

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabst. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 73.

Bochum, czwartek, 24 czerwca 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znienemczy się pozwoli!**

**Na trzeci kwartał 1897 r. czas wielki odnowić przedpłatę.**

Do zapisania „Wiar. Polsk.“ można użyć załączony kwitu.

### Polacy na obczyźnie.

**Berlin.** „Dziennik Berliński“ podaje następującą ważną wiadomość: „Komisyja szkólna w Berlinie rozwiązała się na ostatniem posiedzeniu, ażeby ustąpić miejsca stowarzyszeniu policyjnie zameldowanemu, które w przyszłym tygodniu się zawiąże. Stowarzyszenie to równie gorąco i gorliwie będzie się opiekowało naszymi dziećmi, jak komisyja szkólna. Być może zaś, że działać będzie mogło nawet z większym skutkiem i zaufaniem. Będzie bowiem oparte na ustawach, każdy zatem będzie jasno wiedział, jakie cele ma stowarzyszenie. Będzie mogło działać jawnie, a ta jawność postępowania musi obudzić zaufanie i w najwięcej lękliwej osobistości, która dotąd komisyji szkólnej nie popierała jedynie dla tego, że wyobrażała sobie, iż mogłaby kiedykolwiek mieć jakiś zatarg z policją.

### Ziemie polskie.

\* **Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Pelplin.** 7 lipca rb. obchodzić będą 25 rocznicę kapłaństwa: ks. prob. Jan Bonin w Chwaszczynie, ks. prob. Wawrzyniec Isbrandt w Leśnie, ks. prob. Paweł Jankowski w Przysiersku, ks. prob. Aleksander Kochanowski w Parchowie, ks. prob. Leon Kukliński w Steżyicy, ks. Sylwester Kurlandt w Mędomierzu, ks. dziekan Józef Odrowski w Pieniążkowie, ks. prob. Andrzej Rink w Kamieniu, ks. prob. Wojciech Semrau w Zakrzewie, ks. prob. Jan Wierciński w Wysinie, ks. prob. Alojzy Zygmuntowski w Pokrzydowie i ks. dziek. Michał Trzęsiek, proboszcz w Golubiu.

— Ks. wikary Bernard Gruning, który w ostatnich dwóch miesiącach zastępował chorego proboszcza w Grabowie pod Lubawą, objął teraz wyznaczoną mu posadę wikarego w Koronowie.

**Lubawa.** Ztąd donoszą do berlińskiej „Germanii“, że p. landrat zakazał tu publiczną procesję Bożego Ciała, co wielki smutek i rozgoryczenie ludności miało wywołać. Podobno w to święto widziano tu też wielu żandarmów. Jak wiadomo, są cztery piąte ludności powiatu katolickie. Tem więcej zadziwia ów zakaz.

**Grudziądz.** Najprzew. ks. Biskup przybędzie tudotą 3 lipca i będzie udzielał Sakramentu św. Bierzmowania przez trzy dni.

**Toruń.** W sądzie okręgowym skazał 18 bm. sędzia świadka Józefa Gęsickiego na 10 marek kary pieniężnej, ponieważ nie znając dokładnie języka niemieckiego, wzbraniał się zeznawać po niemiecku.

**Ze starogardzkiego powiatu.** 60-letni Grabowski, pasący żrebec u dziedzica p. Würtza, został przy wpuszczaniu ich do stajni powalony i przez całe stado ciężko podeptany.

\* **Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Poznań.** Nadprokurator Drescher. W tejszych kołach prawniczych obiega pogłoska, że następcą zmarłego święto nadprokuratora Müllera zostanie nadprokurator Drescher, znany z procesów Hamersteina, Leckerta-Lützowa, Tauscha itp. Pan Drescher był swego czasu pierwszym prokuratorem przy sądzie ziemian-skim w Pile.

**Nakło.** W nocy z 16 na 17 bm. zgorzały budynki gospodarza Czyżaka w Górsinie. W stajni spał owczarek, a gdy się obudził, cały budynek objęty już był płomieniami i nieszczęśliwy przygnieciony został zapadającym się dachem. Parobek zaś, śpiący w tej samej stajni zdołał uciec ale w kilka godzin później umarł w szpitalu wskutek odniesionych ran i oparzeń.

**Ostrzeszów.** W mieście naszym utworzono Towarzystwo gimnastyczne („Sokoła“). Szczęść Boże jego rozwojowi.

**Poznań.** Poznańskie Bractwo kwestarskie, zajmujące się pielegnowaniem małych dzieci, odbyło w tych dniach walne zebranie, na którym złożyło sprawozdanie z czynności swoich w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania wynika, że Bractwo miało w depozytach około 1.500 mr.; zebrano ze składek nadzwyczajnych przeszło 300; ze składek członków, z puszek, od matek za żywienie dzieci 500; ze sprzedaży ukwestowanych przedmiotów prawie 1000; z nadzwyczajnych dochodów, odczytów i subwencyi przeszło 1000; razem 4335,12 mrk. dochodu. Pieniędzy tych użyto na pielegnowanie 2826 dzieci. W kasie pozostało 1721,19 marek.

**Proces prasowy.** Odpowiedzialny redaktor „Dziennika Poznańskiego“ pan Ludwik Hojnacki skazany został onegdaj na 200 mr. kary za artykuł traktujący o tak zw. przejściu kół naszych poselskich do opozycyi. — Naczelnym redaktorem „Dziennika“ pan dr. Łebiński został uwolnionym. Prokurator wniósł był o 300 mr. kary dla p. Hojnackiego, a 500 mr. dla pana dr. Łebińskiego. Rozprawa sądowa trwała siedm godzin — bronili oskarżonych pp. mecenas Dziembowski i Cichowicz.

**Gniezno.** Złożeni z urzędu z powodu nieiluminacyi. „Lech“ gnieźnieński pisze: „Dowiedujemy się, że do rady szkólnej w miejsce pp. Gosienieckiego, Karpińskiego i Theuricha, złożonych jak wiadomo z urzędu z powodu głosowania przeciwko iluminacyom gmachu szkólnego położonego na odludnym dziedzińcu, mianowano pp. Bonina, radcę Echausta i Łuczewskiego. Kto panów tych mianował i dla czego nie nastąpiły wybory, nie umiemy sprawdzić. Naszem zdaniem zachodzi pokrzywdzenie praw gminy szkólnej, której przysługuje prawo wyboru radców szkólnych. Ze nowo zamianowani radcy zezwalać będą w przyszłości na wszystkie dekoracje i iluminacje niewidzialnego z ulicy gmachu szkólnego, o tem nie wątpimy.“

\* **Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

**Rogowy.** W niedzielę około godziny 5 rano zgorzał tutejszy kościół parafialny. Oprócz jednej figury i jednej chorągwi nie wyratowano

nic więcej z kościoła. Także budujący się obok niego nowy kościół został mocno uszkodzony. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

**Roździeń.** Ks. kapelan Sliwa został powołany na administratora probostwa w Dobrodzieniu, na miejsce niedawno tamże zmarłego ks. prob. Emila Wagnera.

**W Miejskim Janowie** podczas zeszytygodniowej burzy uderzył piorun w pomieszkaniu górnika Tamma i zabił jego 13-letnią córkę.

**Gosławice** pod Opolem. W środę w południe srożył się tutaj wielki pożar. Spaliło się 7 domów i 7 stodół.

**Dobrodzień.** Nasz ukochany ks. prob. Emil Wagner, który przez 24 lata był duszpasterzem tutejszej parafii, umarł w środę po Zielonych Świątkach.

**Nazwy polskie w Ślązku.** Profesor Drzażdżyński z Głubczyc, rodak z Księstwa, zebrał z wielką pilnością polskie nazwy miast i wsi z Ślązka. Pracę tę drukował w „Wiśle“, piśmie wychodzącem co ćwierć roku w Warszawie.

**Opole.** W święto Bożego Ciała po południu około godziny 3 zdarzył się tu straszny wypadek. Oficer Falkenstein, znajdujący się od dwóch lat w tutejszym garnizonie, miał zamiar nowego konia wierzchowego, należącego do oficera Oppena, ujeździć w zaprzęgu. Niestety dziki rumak rozbiegał się w wąskiej ulicy prowadzącej obok ogrodu p. Siwinny, wskutek czego Falkenstein wypadł z woza i został przejechany tak nieszczęśliwie, że tego samego wieczora o godz. 8 ducha wyzionął. Ks. prob. Wrzodek zdążył tylko dokonać namaszczenia Olejem św. Zmarły liczył dopiero lat 23. — We wtorek dnia 15 bm. przed poł. został na Sukiennicach rzeźnik August Słotwiński ruszony paraliżem, tak że niebawem śmierć nastąpiła. Brat zmarłego, Emil Słotwiński, zginął przed kilku tygodniami, jak wiadomo, tą samą śmiercią.

**Równouprawienie.** „Nowiny Raciborskie“ powtarzają wiadomość „Gaz. Grudz.“, że polscy katolicy otrzymali od władzy duchownej odmowną odpowiedź na prośbę o ustanowienie polskich nabożeństw majowych w dni powszednie, i piszą następnie:

„Mimowoli nasuwa się nam przy tej sposobności na myśl sprawa, której załatwienia przez władzę książęco-biskupią we Wrocławiu polscy parafianie w Raciborzu wyczekują od lat — daremnie. Przez lat 47 odmawiano tu w kościele poddominikańskim na mocy fundacyi litanii polską, aż obecny proboszcz raciborski ks. Schäffer pewnego razu rozporządził, aby takową odmawiano po niemiecku, jedynie na tej zasadzie, że podobno w fundacyi język polski nie był wyraźnie zawarunkowany. Na to, że przez tyle lat odmawiano ją po polsku, nie wzięto żadnego względu. Zmianą tą dotknięci parafianie polscy zwrócili się z prośbą do ks. proboszcza, aby rozporządzenie odwołać zechciał, wyluszczając wszystkie dowody, które musiały przemawiać za zachowaniem odmawiania litanii w języku polskim, — ale nadermnie. Udano się tedy z najuprzejmiejszą prośbą do władzy książęco-biskupiej we Wrocławiu mając niepłoną nadzieję, że prośba o taką rzecz zostanie z pewnością wysłuchaną. Rok cały czekano na odpowiedź, i dopiero, kiedy stracono nadzieję, że odpowiedź na list pierwszy jeszcze nadejść może, ponowiono





# Wielkie zniżenie cen.

Ażebymy nasze jeszcze wielkie zapasy towarów uprzętać, zniżyliśmy już i tak tanie ceny **konfekcyi dla mężczyzn i kobiet.**

Także w innych oddziałach naszego nadzwyczaj wielkiego składu zostały ceny towarów lato-nych zniżone. Jak dotąd, tak i obecnie mamy dowód, że co do taniości zajmujemy najpierwsze miejsce.

**Sliczne nowości perkali (katun) i innych materyi dających się prac nadzwyczaj tanio.**

## Bracia Alsberg, Wattenscheid. Największy dom sprzedaży w miejscu.

### Powinszowanie Imienin

na dzień 24 b. m.

memu najukochańszemu Ojcu

### Janowi Szynczewskiemu

w Bladenhorst

Kochany Ojcie! Dnia dzisiejszego upływa pół wieku życia waszego. Jak na tej ziemi wśród pracy i trudu Wiedziecie żywot ku pociesze nieba. Więc przy mojej radości. A waszej uroczystości, Winię wam życia długiego i zdrowia dobrego. Abyście jeszcze całe wieki między nami żyli i o to Boga prosili. Ja będę także Pana Boga chwalił, by nas od siebie nigdy nie rozdzielił. Więc za te wszystkie prace, trudy i męzoły, wykrzykuję wam trzykrotny toast wesół: Mój najukochańszy Ojciec niech żyje! niech żyje! niech żyje! Tego wam życzy kochający wasz syn

Marcin Szynczewski.

Szanownym Panom

### Janowi Zarembie, Janowi Demskiemu, Janowi Janasikowi i Janowi Wawrzyniakowi

członkom Tow. św. Alojzego w Weitmar, składamy w dniu godnych Imienin nasze najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św.

Ille gwiazd na niebie płynie wśród nocnej pogody \* Ille rybek, gdzie rzek tonie, wśród przejrzystej wody, \* Ille minut życia liczymy, \* Tyle szczęścia Wam dziś życzymy. \* Życzymy wam także zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Wykrzykujemy po trzykroć: Wszyscy Janowie niech żyją, aż całe Eppendorf i Weitmar zdrzą!

Roman Maćkowiak.

Fr. Przewoźny.

### Powinszowanie.

Szanownemu

### Janowi Kantorskiemu

w dniu Jego godnych Imienin zasylam wam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, oraz do sto lat życia długiego, tu na ziemi wszelkiej fortuny a po śmierci wiecznej korony. Teraz wykrzykuję: niech żyje! niech żyje! niech żyje Jan Kantorski w Rzegocinie aż całe W. Ks. Poznańskie zdrzą!

Wawrzyniec Maciejewski w Marten.

### Szanownym Panom Janom

członkom Tow. św. Jana w Barop

zyczymy w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. Po trzykroć wołamy: Niech żyją, aż cały Barop zdrzą.

W imieniu Towarzystwa

W. Porwot, prezes.

Kochanemu mężowi

### Janowi Olechowi

w Gelsenkirchen w dniu godnych Imienin, 24-go, składamy serdeczne życzenia. Jak słońce wschodzi bystrem promieniem, tak my się spieszymy kochany Mężu i kochany Szwa- grze z naszym życzeniem. Życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. Niech żyje! niech żyje! niech żyje pan Olech aż cała ulica Weidenstrasse zabrzmi. Tego Ci życzy cała familia wraz z żoną i dziećmi.

J. O., J. K., S. K., B. J.

## Wiec katolicko-polski w Wattenscheid.

Rodacy! Zmuszeni przez zbieg różnych nieprzychylnych nam okoliczności do opuszczenia kraju rodzinnego, znaleźliśmy wprawdzie tu na obczyźnie pracę i choć skromny kawałek chleba, ale za to brak nam tu wielki chleba dla duszy, brak nam dostatecznej opieki duchownej w zrozumiałym nam jedynie dokładnie języku ojczystym brak nam też nabożeństw ze śpiewem polskim. Ulegając natarczywemu żądaniu naszych współparafian Polaków, postanowiliśmy zwołać dla parafian polskich z Wattenscheid i okolicy

### ◆ wiec katolicko-polski, ◆

na którym poruszone powyżej sprawy dokładnie mają zostać omówione. Wiec ma też uchwalić, jakie kroki poczynić należy, by nasze gorące pragnienia zostały ziszczone. Spodziewamy się, iż ze względu na tak ważną sprawę Rodacy z parafii Wattenscheid i okolicy jak najliczniej stawią się na wiec, by wspólnie radzić, o tem, co nas wszystkich boli, by licznem przybyciem stawić dowód, że życzenia nasze są słuszne i uprawnione. Wszystkich nas pragnieniem gorącym jest, aby wytrwać do deski grobowej we wierze św. katolickiej. Kto więc jednej z nami myśli, kto prawym czuje się synem Kościoła św. niech spieszy na wiec, który się odbędzie

**w Wattenscheid, w niedzielę, dnia 4 lipca 1897 r.**

**o godz. 4 po obiedzie na sali p. Brecklinghaus, Voederstrasse.**

O liczny udział wszystkich Rodaków gorąco prosimy.

KOMITET:

Konrad Krzyżyski z Wattenscheid, przewodniczący, Piotr Szul z Günigfeld, zast. Stanisław Zmysłony z Westenfeld, sekretarz, Franciszek Frąckowiak z Günigfeld, zast. Jan Borucki z Höntrop i Adam Goldyan z Ueckendorf, skarbnicy. Stefan Rejer Wattenscheid. Antoni Patryas, Ueckendorf. Franciszek Malchrowicz, Ueckendorf. Władysław Staszuk, Günigfeld. Antoni Roszak, Wattenscheid. Józef Dawid, Höntrop. Kazimierz Nowacki, Höntrop. Józef Molek, Wattenscheid. Jan Pakosz, Wattenscheid. Michał Walkiewicz, Günigfeld.

Nowo  
otwarte.

### Nieźrównanie tanie ceny!

Nowo  
otwarte.

**Sprzedaż ubrań dla mężczyzn i chłopców.**

**Przedmioty dla robotników,  
spodnie (krój łydkowy)**

jako też wykonywanie ubrań podług miary

◆ w polskim składzie ◆

### S. Kleczewskiego

**w Poznańskim bazarze ubrań**

● W HERNE, ●

66 ul. Bahnhofstr. 66 obok domu Schlenkhoff'a.

## Partyjny handel towarów G. Cibulski

Hochstrasse nr. 13. Bochum. Hochstrasse nr. 13.

**Największy skład ubrań  
dla mężczyzn, kobiet i dzieci po bardzo tanich cenach.**

Eleganckie wykonanie podług miary pod kierownictwem zdolnego przykrawacza.

**Nadzwyczaj tanie ceny.**